Rok VI Nr. 160 (1645) Piątek 12 czerwca 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., miesięczną 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.188.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nieupomnianych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

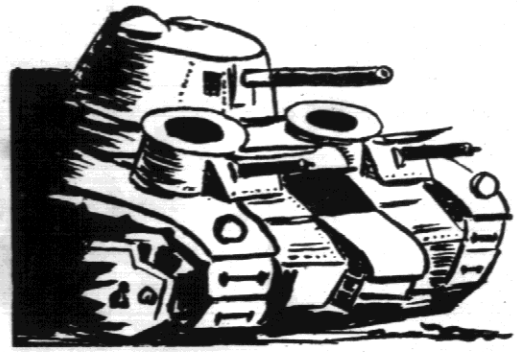

O CZEM W TEJ MOWIE MOWY NIE BYŁO.

Pan minister skarbu i wice-premjer Eugenjusz Kwiatkowski przemawiając na komisji sejmowej onegdaj, powiedział:

...Jest to ambicją nietylko moją, ale i moich współpracowników, aby w niczem nie uszczuplić dotacyj ani na potrzeby armji, ani na oświatę, ani na bezrobocie czy inwestycje, a mimo to... i td. i td. i td.

Oto wszystko co miał o budżecie wojskowym do powiedzenia p. wice-premjer Kwiatkowski.

Nie **„uszczuplić"** dotacji

***

W dniu 21 lutego br. **pierwsi** zaalarmowaliśmy opinję polską, że nasz budżet wojskowy jest niewystarczający. Dopiero w kilka dni **później** kwestję tą pod niósł z trybuny sejmowej jeden z posłów Wileńszczyzny (p. Kamiński), dopiero **po nas** zaczęła na ten temat pisać **Polska Zbrojna** a potem i inne pisma. Ponieważ nie mamy sympatji do systemu dobrowolnych ofiar na którym ma się obecnie opierać nasze dozbrojenie, więc powołujemy się na to nasze pierwszeństwo w alarmie o budżet wojskowy, na dowód, że jeśli chodzi o wojsko nie rządzi nami chęć umniejszania ciężarów, lecz jedynie i wyłącznie troska, aby armja miała wszystko, co jej potrzeba.

W dniu 21 lutego br. pisaliśmy:

W dziale wydatków wojennych jesteśmy biedakami, jesteśmy pigmejami, wobec tamtych państw.

a zakończyliśmy ten artykuł następującą przestrogą:

Jest jeden budżet, który można nazwać budżetem humanitarniejszym od budżetu na szkoły, na szpitale na ubezpieczenia socjalne, to wydatki na techniczne przygotowanie wojny. Można się z tego śmiać bardzo głośno i bardzo długo, bo aż do chwili, w której niedożrobiony żołnierz na polu bitwy życiem swem zapłaci za niedostateczny budżet wojskowy. Rosja w wielkiej wojnie miała zamało armat, amunicji, zamało tego wszystkiego, co się za pieniądze wyprowadza na pole bitwy. Czem za to zapłaciła czem to rewanżowała — życiem ludzkiem. Jeden grosz, jeden niedziany grosz oszczędności na budżecie wojsko - wym to jeden trup ludzki więcej w przyszłej wojnie. Małe budżety wojskowe to dopiero prawdziwe i dosłowne przygotowywanie kanonenfutetu.

W dniu 22 lutego zamieszczamy artykuł pt. **„Wydatki na wojsko wszędzie wzrosły, u nas pozostały te same** opatrzony grafiką, którą dziś powtarzamy. Budżet wojskowy Sowietów 14 miljardów 800 milj. rubli (bez wydatków na przemysł wojenny), budżet wojsk. Niemiec w 1935 r. (przed powiększeniem armji) 5 miljardów 677 milj. marek, budżet wojsk. Polski 768 milj. złotych.

W artykule tym piszemy:

Na jeden samochód w Polsce wypada sto samochodów w Niemczech, dwadzieścia pięć w dzikiej Rosji, dziesięć w małej Czechosłowacji.

oraz:

Interes bezpieczeństwa nakazywałby każdą wolną złotówkę lokować dziś w auta, czołgi, aeroplany, armaty i amunicję.

W artykule z dnia 12 marca pt. **W trosce o budżet wojska** zajmujemy się kwestją dobrowolnych ofiar na wojsko. Uważamy, że ofiary dobrowolne nie będą w stanie zaspokoić właściwych potrzeb, a zbieranie ich jest niestosowne.

Piszemy:

W czasach tragicznych istniał skarb narodowy T. T. Jeża Małkowskiego, istniały zbiórki, bale i wieczorki na karabiny dla Strzelca i Druzyn Strzeleckich. Ale to były czasy tragiczne. Gloryfikujemy je, ale nie powracajmy do metod dobrowolnych kiedy chodzi o obronę 35-miljonowego państwa. Pieniądze potrzebny na obronę państwa są tak wielkie, że drogą dobrowolną zebrać ich nie można, wszelkie zbieranie na te cele zapomocą karoty choćby najbardziej patrjotycznej należy odrzucić jako nie prowadzące do celu i nie poważne.

Raz jeszcze powtórzymy: wydatki na chronę narodową są to wydatki najważniejsze w hierarchji wydatków, nie mogą być one załatwiane po, lecz przed innemi wydatkami, nie mogą być załatwiane okolicznościowo, dorywczo, raczej wszystkiego innego należy zaniedbać, poniechać, a obronę państwa należycie zabezpieczyć.

Rząd Kościałkowskiego domaga się od Sejmu pełnomocnictw. Jesteśmy przeciwni ich udzielaniu, chyba, że załatwiłyby one powiększenie naszego budżetu obrony narodowej. To też piszemy w dniu 26 marca, w artykule pt. **Pełnomocnictwa posłusznie przez komisję uchwalone:**

Oczywiście gdyby chodziło o radykalne przekształcenie budżetu, w celu zapewnienia armji naszej należytego uzbrojenia, choćby podobnego do uzbrojenia naszych sąsiadów — wtedy pierwsi bylibyśmy za udzieleniem tych pełnomocnictw. Ale niestety, rzecz ma się wręcz odwrotnie. Przekształcenie budżetu nie jest przewidziane a pełnomocnictwa są uchwalane temu właśnie rządowi, który jest odpowiedzialny za ten klęskowo niewystarczający budżet obrony narodowej.

Teraz sprawa naszego budżetu wojskowego jest już ostatecznie wyjaśniona. Wice-premjer nowego rządu obiecał łaskawie go nie **uszczuplić**, a społeczeństwo zostało wezwane do składania dobrowolnych ofiar na rzecz obrony narodowej.

Oczywiście ,że jako pismo służące przedewszystkiem interesom armji, jako pismo militarnej ideologji wyrzekamy się w tej chwili własnego słusznego widzimisię, i oddajemy się całkowicie na usługi propagandy składania ofiar na cele wojska. Będziemy do spełnienia tego obowiązku wzywali przedewszystkiem tych, do których głos nasz dochodzi, będziemy piętnowali opieszałych, będziemy podniecali ofiarnych!

Służąc jednak tej propagandzie nie możemy się wyzbyć myśli krytycznych:

1) Nie rozumiemy dobrze w jaki sposób ofiary dobrowolne mogą zaspokoić potrzeby obrony narodowej. Jeśli się zbierze 10 czy 15 miljonów, co będzie wcale nie mało, jak na zbiórkę bezpośrednią to należy przypomnieć, że kwota 15 milj. w programie zbrojeń państwa nie ma żadnego wogóle znaczenia. Jeśliby społeczeństwo (na co doprawdy trudno liczyć) dało na cele obrony narodowej 200 milj. zł. to ten fakt musiałby się odbić bądź na wpływach podatkowych, bądź na konsumpcji, musiałby odbić się w sposób decydujący na życiu gospodarczem. Nie rozumiemy więc milczenia min. Kwiatkowskiego w tej kwestji.

2) Słyszałem zdanie: „na wojsko daje państwo, niechże da i społeczeństwo". Otóż państwo jest wogóle aparatem narodu, czy społeczeństwa, **na państwie leży obowiązek** obrony tego społeczeństwa przed obcym najazdem. To też państwa zawsze wyznaczały kto ile ma dać na obronę narodową, a nie pozostawiały to niczyjemu swobodnemu uznaniu, mówiąc „Bóg zapłać", jak klasztor Bernardynów. Ofiara na wojsko winna być mojem zdaniem **przymusowa i wyznaczona** zgóry, bo tego wymaga sama istota państwa i obrony narodowej. Zbiera się ofiary dobrowolne na budowanie kościołów, na pomniki, na podarunki, na niewidomych, na Czerwony Krzyż, na sieroty po żołnierzach i na tysiąc innych celów, ale na armję, na sąd, na wymiar sprawiedliwości, na policję szły zawsze **podatki.**

Owszem zbierało się także i na cele obrony narodowej! Ale kiedy? In articulo mortis. Gdy wróg zwyciężał, lub gdy naród był w niewoli, wtedy, kiedy rzucało się hasło „kto żyw do broni", **wtedy** każdy uczciwy parjota oddawał co miał. Ale działo się tak w chwilach wyjątkowych, kiedy zamierało już życie gospodarcze, jednem słowem — ofiara dobrowolna na wojsko pojawia się wtedy, kiedy aparat przymusowy państwa przestaje już działać.

Uważamy więc, że obowiązkiem ministra skarbu było przede wszystkiem zaspokoić potrzeby obrony narodowej, bądź przez nałożenie nowych ciężarów, bądź przez oszczędności w innych działach budżetu, bądź przez zaciągnięcie pożyczek, bądź w sposób jakiby uznał za stosowny. Ale skoro tak jest postanowione zrzekamy się już dalszej krytyki i będziemy się ze wszystkich sił starali, aby zbiórce dopomódz.

Jedno co dla nas jest jasne. Oto ci wszyscy, którzy z kas skarbowych biorą dziś podwójne pensje z chwilą ogłoszenia zbiórki na obronę narodową winni zadeklarować, że się tej drugiej pensji zrzekają. **Cat.**

JEDYNIE ABISYNJA WIERZY JESZCZE
w Ligę Narodów

LONDYN. Unja stowarzyszeń Ligi Narodów zorganizowała bankiet na cześć negusa, który przybył w towarzystwie następcy tronu księcia Harrara. Na bankiecie przewodniczył prof. Gilbert Murray, który wygłosił toast, podkreślając, że cokolwiek nastąpi, sprawa Abisynji będzie kwestją prawną. Na toast ten odpowiedział negus w języku amharydzkim. Tłumaczył zaś poseł abisyński w Londynie dr. Martin.

W przemówieniu swem negus oświadczył, iż nie można potępiać narodu za to, że nie wyrzekł się swej niepodległości po bohaterskiej walce z potężnym napastnikiem. Historja daje przykłady, że małe państwa całkowicie okupowane przez wroga, zdołały jednak od zyskać swą niepodległość. Abisynja dalej jest od losu takich państw nietylko dlatego, że w kilku prowincjach ludność powstała przeciwko zwycięzcom, lecz dlatego, że trzecia część zachodniej Abisynji podlega nadal całkowicie władzom abisyńskim i że panuje tam porządek. Nie czas — zakończył negus — tracić zaufania do Ligi Narodów, ani też zaniechać walki w obronie zasad, które reprezentuje ta organizacja.

—:—:—

Marsz. Badoglio zrezygnował
z wicekrólestwa Abisynji

RZYM. Agencja Stefani donosi, że marszałek Badoglio wyraził życzenie objęcia ponownie stanowiska szefa sztabu generalnego armji włoskiej. Mussolini przychylił się do tej prośby i na jego wniosek król nadał marszałkowi Badoglio tytuł księcia Addis Abeby, a marszałka Graziani mianował wicekrólem Abisynji.

—:—:—

Aloisi ustępuje

RZYM. Szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych mianowany został minister pełnomocny Ostavius Depepo. Stanowisko to zajmowane było dotychczas przez barona Aloisi. Wedle krążących pogłosek, bar. Aloisi otrzymać ma jedną z placówek zagranicznych. Ponadto minister spraw zagranicznych Ciano mianował szefem swej osobistej kancelarji p. Anfuso.

Angielsko-niemieckie rozmowy morskie

LONDYN. Reuter podaje, że wczoraj po południu wznowione zostały angielsko - niemieckie rozmowy morskie, które rozwijają się pomyślnie. Zebranie dzisiejsze doszło do skutku wobec postępu, osiągniętego w rozmowach morskich angielsko - sowieckich. Foreign Office otrzymało memorandum amerykańskie w odpowiedzi na zapytanie W. Brytanji co do możności zatrzymania poza granicę wieku 40 tys. tonn kontrtorpedowców, mających ulec zniszczeniu w myśl traktatu londyńskiego z r. 1930. Według doniesień z Waszyngtonu, rząd amerykański jest zdania, że jeżeli W. Brytanja pragnie utrzymać takie okręty, to lepiej byłoby powołać się na klauzulę bezpieczeństwa, aniżeli podejmować bezpośrednie rokowania.

SYTUACJA W PALESTYNIE BEZ ZMIAN

JEROZOLIMA. Akty sabotażu i walki podjazdowe z Arabami trwają nadal. Około północy wywiązała się strzelanina w osiedlu Atharot pomiędzy Arabami a strażą nocną. Straż wezwała na pomoc wojsko, które przybyło w samochodach pancernych. Zajście zostało zlikwidowane bez rozlewu krwi.

W Jerycho spalony został dom żydowski, w związku z czem aresztowano 4 Arabów. W Hebron wysadzony został w powietrze most nad szosą. Trzy bomby wybuchły w miejscowości Beitwegan koło Tel - Avivu. W miejscowościach Tel - Litwińsk, Jaffa, Lydda, Sambes wojsko zmuszone było użyć broni palnej wobec atakujących Arabów. W sklepie arabskim w Haifie, eksplodowała bomba, wyrządzając nieznaczne szkody. Aresztowano w związku z tem Araba, u którego znaleziono bombę, podobną do tej, która wrzucona została do sklepu.

W pobliżu Enhardy, gdzie znajduje się obóz wojskowy, wywiązała się strzelanina, w której jeden Arab został zranony. Władze palestyńskie urządzają obecnie w pobliżu Saraland nowy obóz koncentracyjny, który będzie mógł pomieścić 250 osób. Według krążących w Jerozolimie pogłosek, utworzona została tajna organizacja młodzieży, mająca na celu walkę z żydami za pomocą aktów sabotażu.

JEROZOLIMA. Sytuacja w całej Palestynie nie uległa zmianie na lepsze. Przywódcy Arabów zajmują w dalszym ciągu stanowisko nieprzejednane. Po zamachach odosobnionych, Arabowie rozpoczęli obecnie bardziej masowe ataki na patrole i kolonje żydowskie, zresztą bez większego powodzenia. Bandy Arabów posiadają wielką ilość nabojów i stawią poważny opór oddziałom wojskowym. Linje telefoniczne są w dalszym ciągu przecięte. Jedna z kolonij żydowskich w dolinie Jordanu została zniszczona przez złożoną z tysiąca ludzi bandę Arabów.

WOJNA W CHINACH

SZANGHAJ. Nadzieja na zażegnanie wojny domowej w Chinach z każdą chwilą maleje. Dziesięć dywizyj nankińskich przybyło już lub jest w drodze do Hunan i 3-ch sąsiednich prowincyj, podczas gdy wojska południowe okupują całą południową część Hunan. Jak słychać, rokowania toczyć się będą za kulisami, aż do ostatniego momentu, lecz w razie ich niepowodzenia Nankin starać się będzie z pewnością utrzymać Czang - Sza, kluczową pozycję Hunan. Żywią nadzieję ,że Kwang - Tung będzie mógł być oderwany od Kwang - Si dzięki dużym ustępstwom finansowym, lecz wojska południowe być może domagać się będą zajęcia prowincyj Hunan, Fukien i prawdopodobnie Kiang -Si. Obserwatorzy zagraniczni sądzą, że cokolwiek nastąpi, Japonja będzie rzeczywistym zwycięzcą,gdyż z waśni chińskich może wyciągnąć tylko korzyści.

LONDYN. Agencja Reutera donosi,że marszałek Czang-Kai-Szek telegraficznie zawezwał gen.Czang Czi-Tong, który jest właściwym dyktatorem Kantonu do natychmiastowego odwołania wojsk południowych z okolic Hunan i do powstrzymania mobilizacji.

Szefowie rządu kantońskiego,ustosunkowali się odmownie do apelu marsz. Czeng - Kai - Szeka, zrzucając odpowiedzialność za wzniecenie wojny domowej na rząd nankiński, który zgromadził wojska na granicy Kwangsi i Kwantung.

NA ŚWIĘTO MORZA POLSKIEGO

Prasa wileńska i afiljowana w Wilnie urządza wycieczkę dla swych Czytelników do Gdyni i na Hel w dniach 27, 28 i 29 b. m. Koszt biletu III klasy — 25 zł. i II klasy —35 zł. łącznie z 2 noclegami, statkiem na Hel i zwiedzaniem portu motorówką Ilość miejsc ograniczona.
3 pełne dni spędzimy nad morzem! — Zapisy przyjmują wszystkie redakcje i biuro podróży „Orbis". Do pociągu Prasy dołączony będzie specjalny wagon bar-dancing.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O DZISIEJSZEJ OPINJI PUBLICZNEJ

Smutnym, a coraz powszechniejszym objawem dzisiejszego zaniku pojęć etycznych i sprawiedliwości, jest obecna opinja publiczna. Dawniej, była ona głosem sprawiedliwości, który piętnował występki przeciwne etyce i honorowi, choćby przez prawo nie były ścigane, — bo wszak wiemy dobrze, że być w zgodzie z prawem, niezawsze jest dowodem zgody z etyką. Więc ta dawniejsza opinja publiczna, miała odwagę jawnie potępiać podobne objawy umiejętnego godzenia z kodeksem karnym, przestępstw natury etyczno-moralnej, miała odwagę w każdem, duchowo kulturalnem środowisku, piętnować tych z pomiędzy siebie, których postępki rzucały cień na wszystkich. Takiego osobnika o rozciągłem pojęciu etycznem który się splamił występkiem przeciwnym uczciwości i honorowi, nie przyjmowano nigdzie, nie kłaniano mu się, wykluczano ze związków i stowarzyszeń, ostrzegano przed nim, jednem słowem tępiono zło w zarodku i zachowywano w ten sposób w czystości, pojęcie o społeczeństwie, które nie toleruje między sobą wyrzutków i odchyleń od uczciwości.

Dziś, miarą wartości człowieka stał się jego stan posiadania, jego stosunki znaczenie i stanowisko. Pojęcie etyki stało się tak rozciągłe, że da się pod nie podciągnąć każde łajdactwo. Nie ma przedewszystkiem jednej miary ogólnej, ale jest to, co mogą robić możni tego świata, a co jest przestępstwem gdy popełni to samo człowiek nie znany nikomu i biedny, lub słaby i nie umiejący się bronić. Ustosunkowany bogacz będzie jawnie szantażował oszukiwał, przekupywał, okłamywał, fałszował, będzie przeprowadzał swoje zachcianki, fantazje i szwindle terorem, pieniędzmi, wpływami, frazesami, manifestowaniem pracy społecznej i datkami na cele dobroczynne, — z kodeksem się nie minie, żadnego paragrafu jawnie i namacalnie nie przestąpi ale prawdę do góry nogami przekręci i nad nią swój fałsz wyniesie, a szkody i krzywdy moralnej i materjalnej, którą wkoło siebie czynić będzie nie da się porównać z żadnem złodziejstwem, rabunkiem i napadem dokonanym przez ściganych opryszków.

Ścigany bandyta, ma tę nad nim wyższość, że jest tem czem jest, a nie udaje czegoś, czem nie jest. Naraża swoje bezpieczeństwo i życie, drwi z prawa i kodeksów, ludzie się go boją, wystrzegają i bronią przed nim, prawo go ściga, a zresztą przeważnie wyszedł ze środowiska które go nie nauczyło odróżniać dobrego od zła! Natomiast człowiek uważany przez prawo i ludzi za „porządnego", nieraz za luminarza potrafi często kosztem wielkich kombinacji i starań, być pozornie w zgodzie z prawem, ale jakże ogromne są mimo to szkody i krzywdy wyrządzane przez niego z umiejętnością i wyrafinowaniem! Ludzie wiedzą o tem, a jednak milczą, — nietylko nawet milczą, ale otaczają go wszystkiemi pozorami sympatji i szacunku, a gdy to jest człowiek o rozległych wpływach i stosunkach — to nawet służbistością. — Zagłuszają w sobie z pewnością, to drzemiące jednak w każdej duszy nie spodlonej do ostateczności—poczucie sprawiedliwości i prawdy, — wmawiając że nie nam do cudzych spraw i postępków, że trzeba z ludźmi żyć zgodnie, trzeba pilnować tylko siebie, nie można manifestować swoich pojęć i przekonań, bo to złe wychowanie, awanturniczość, narażanie się ludziom i tp..

Na każdem polu i w każdej dziedzinie życia umysłowego i duchowego, widzimy dziś tę degenerację pojęć i za sad. Więc oszuści i szantażyści są nie tylko tolerowani, ale poważani i szanowani, o ile ze względów towarzyskich lub materjalnych jest z tem ludziom wygodnie. Niema uczciwego głosu opinji publicznej, więc też niema liczenia się z wartościami moralnemi. Frazes wygoda interes własny rządzą wszech władnie. Toleruje się postępki karygodne, krewnych, znajomych, sąsiadów, aby uniknąć piętnowania swoich. — Trafiają się wprawdzie i dzisiaj nieliczne wyjątki, trafiają się ludzie nie uznający kompromisów i dróg pośrednich, trafiają się sumienia wrażliwe, otwarcie stające zawsze za uczciwością i prawdą, ale są to głosy wołającego na puszczy, — a nawet gorzej — budzące sprzeciw i oburzenie. Jeżeli zdarzy się ktoś, co w imię sprawiedliwości ujmie się za prawdą, bez względu na to kogo w ten sposób piętnuje, jeśli jawnie potępi nieuczciwość i nadużycia nawet otoczone blaskiem pieniędzy, stosunków i stanowiska — to ścią gnie oburzenie i protest, nie na zło któ re wskazał, nie na tego co je popełnia,— ale na siebie że śmie to wykryć i o tem mówić. Ludzie usuną się od niego, jak od niebezpiecznego warjata i fraze sami wzniosłemi, motywować będą swoją niskość moralną i tchórzostwo.

Są sfery społeczne i kasty urzędnicze, które twierdzą, że nie można głośno mówić o rzeczach i piętnować publicznie spraw, które je kompromitują, jest to bowiem brak solidarności kary godny i wstyd przynoszący. Dorozumieć się można, że nie te występki, — o których zresztą wszyscy wiedzą — wstyd przynoszą, — ale mówienie o nich.

Tak się dzisiaj spaczyły pojęcia, żądając pokrywania milczeniem zła i zgnilizny moralnej, pod hasłem solidarności!

Mamy przykład w przyrodzie, instynktem samozachowawczym wiedzionej, która wyrzuca z siebie wszelką zgniliznę i brud, o ile w jej organizm się zakradną. Wyrzuca gwałtownie, walcząc z niemi gorączką, ropieniem, wrzodami bo jeśli ich radykalnie nie usunie, — to one zjedzą zarażony organizm.

To co człowiek ma w sobie wyższe go nad materję — ducha i myśl, — powinien szanować i bronić od zepsucia, — bo one są miarą jego wartości. Dzieje się jednak przeciwnie. Godzimy się na brud i zgniliznę starając się je zatuszować i maskować, aby ktoś ich nie wykrył i nie zechciał usunąć i uleczyć.

Czy społeczeństwo tak bardzo już zniżko upadło, że nie rozumie tego co czyni? Czy wojna i okres powojenny, zabiły wszelkie uczucie sprawiedliwości i uczciwości? Do czego dojdziemy nie mając odwagi wytoczyć jawnej walki tej szerzącej się zarazie? A w końcu jakiem prawem piętnujemy tak zwane szumowiny społeczne, gdzie ten sam brud, ta sama nieuczciwość, to samo zło niema możności ubrać się w szaty dostojeństwa i stanowiska, a objawia jąc się w całej swej nagości i prawdzie, jest mniej groźne i mniej krzywdy wyrządza?

Że zabije nas w końcu ta gangrena moralna, to pewne, a na nasze miejsca przyjdą ludzie nowi, lecz zmiana ta, jak każda zmiana radykalna, szkodliwie bardzo odbić się może na naszym młodym organizmie państwowym kosztem tylu krwi i ofiar stworzonym. Więc póki czas na opamiętanie, pozwólmy zbudzić się uśpionej godności ducha ludzkiego! Niech głosu tych, co mają jeszcze odwagę mówić w imię sprawiedliwości, nie zagłuszają puste frazesy bez treści, niech solidarność okaże się w tępieniu zła, a nie w utrzymywaniu go, niech prześladowani i pogardzani nie będą ci, którym nie imponują jeszcze pieniądze i stanowiska i niech głos opinji publicznej stanie się znów tym sędzią sprawiedliwym i bezstronnym, którego wyrok każdy szanuje i z którym każdy się liczy!.

Janina Targońska

Tam, gdzie ministrowie chylą głowy
przed decyzją parlamentu

LONDYN. Posiedzenie wczorajszej Izby Gmin było niezwykłe. Przed zapełnioną do ostatniego miejsca Izbą stanął b. minister kolonij Thomas, który, jak wiadomo, zgłosił rezygnację z tego stanowiska w związku z oskarżeniem o popełnienie niedyskrecyj budżetowych, która to sprawa rozpatrywana była przez specjalny trybunał. Thomas wygłosił krótką deklarację, w której zaznaczył, że aczkolwiek nie poczuwa się do winy świadomego popełnienia niedyskrecji w sprawie tajemnic budżetowych, to jednak, jako demokrata, którym był całe swoje życie i którym pozostanie, chyli głowę przed wyrokiem trybunału, powołanego do życia przez instytucję demokratyczną, jaką jest Izba Gmin i w pokorze przyjmuje wyrok. Na dowód tego Thomas ustępuje z Izby, w której zasiadał od lat 27-miu, i wycofując się w zacisze życia rodzinnego, pragnie resztę swego życia dzielić z tą, która w tych ciężkich dniach pozostała mu wierną i niezmiennie weń wierzyła.

Po tych wzruszających słowach, które odnosiły się do małżonki Thomasa, b. minister kolonij powolnym krokiem, ze spuszczoną głową przeszedł przez salę Izby i zbliżywszy się do drzwi, odwrócił się raz jeszcze, kłaniając się głęboko speakerowi, poczem raz na zawsze opuścił progi Izby Gmin. Posłowie w milczeniu i z widocznemi oznakami przejęcia i sympatji dla Thomasa, żegnali go oczami.

Następnie zabrał głos dla złożenia krótkiego oświadczenia, poseł Alfred Butt, również zamieszany w sprawę ubezpieczeń na wypadek podwyższenia podatku i podobnie, jak Thomas, oświadczył, że ustępuje z Izby. Gdy Butt opuścił salę, wstał premjer Baldwin i wygłosił krótkie przemówienie, stojące na tak wysokim poziomie moralnym, iż wywarło ono w całej Izbie najgłębsze wrażenie. Przemówienie premjera, nacechowane szczerą troską o utrzymanie godności Izby i jej członków, było tak przekonywujące, iż rozbroiło nawet opozycję, zwłaszcza gdy Baldwin wspomniał o okrucieństwie współczesnej opinji publicznej, wyrażającem się w roz głosie na łamach prasy oraz gdy podkreślił, że rozgłos, jakiego doznała sprawa Thomasa, był dla niego najcięższą i najboleśniejszą karą.

Przywódca opozycji Atlee, który zabrał głos po Baldwinie, przyznał, iż jest pod głębokiem wrażeniem przemówienia szefa rządu i pozostaje mu jedynie przychylić się całkowicie do wyrażonych przez Baldwina poglądów i podkreślić, że ponieważ zagadnienie, poruszone przez premjera, nie jest sprawą partyjną, lecz spraw instytucji parlamentu jako takiego, opozycja przyjmuje wniosek rządu co do zaakceptowania przez Izbę wyroku trybunału, prosząc jedynie, aby powzięte zostały kroki, uniemożliwiające na przyszłość powtórzenia się podobnych smutnych incydentów.

Całe to posiedzenie swą powagą i wysokim poziomem moralnym, który przejawił się we wszystkich przemówieniach oraz zachowaniem się Izby, sprawiło wrażenie, jakby zebrania religijno - pokutniczego, daleko odbiegającego od chwili współczesnej.

—o—

Nowy ambasador RP. w Paryżu Łukasiewicz.

VanZeeland złożył misję tworzenia rządu

BRUKSELA. Van Zeeland zrezygnował z tworzenia gabinetu.

BRUKSELA. Wczoraj odbyło się posiedzenie przywódców stronnictw politycznych, na którem przewodniczył król. Po złożeniu oświadczenia, król wysłuchał opinji zebranych. Jeden z uczestników konferencji wyraził pogląd, że van Zeeland podejmie jeszcze jedną próbę utworzenia rządu.

Min. Salengre zapowiada tępienie
obcego elementu

PARYŻ. Minister spraw wewnętrznych Salengro wygłosił wczoraj w Lille przemówienie, skierowane głównie do ludności robotniczej departamentów północnych. Minister zaznaczył, że w wyniku już osiągniętego porozumienia przystąpi do pracy w przemyśle włókienniczym 90 tys. robotników. W rejonie Lille pracą będzie podjęta w przemyśle metalurgicznym i tkackim. W zagłębiach Anzin, Nord i Pas de Calais wraca do pracy 150 tys. górników. Zwracając się do pracodawców i robotników minister wezwał obie strony do podjęcia rozmów tam, gdzie nie były one jeszcze wszczęte, do zawarcia porozumienia w ciągu kilku godzin tam, gdzie rokowania już się toczą i do nieopóźniania lojalnego wykonania zawartych umów. Dalej minister ostrzega klasę robotniczą przed obcym elementem w ruchu syndykalistycznym i przed tymi, którzy z prawej czy lewej strony usiłują zwiększyć bądź przedłużyć obecne trudności. Następnie minister wystąpił przeciwko spekulantom, usiłującym wywołać niczem nieusprawiedliwioną zwyżkę cen i dodał, że przeciwko winnym wdrożono dochodzenia, których liczba w Paryżu wynosi 215. W końcu minister wezwał do spokoju, oświadczając, iż rząd wykazał czynami, że pragnie pozostać wierny przyjętym zobowiązaniom.

Obrady Izby Deputowanych

PARYŻ. Projekty ustaw, zaakceptowane na popołudniowem posiedzeniu rady ministrów, zostały o godz. 15-tej przedstawione parlamentowi, który przystąpił do obrad nad pierwszą grupą ustaw socjalnych, zgłoszonych w zeszłym tygodniu. Dziś nad ranem ustawy te zostały ostatecznie uchwalone przez nadzwyczajną komisję parlamentarną.

Komisja ta, zgodnie z życzeniem rządu, w tempie przyśpieszonem przyjęła w ciągu nocnych obrad pięć zasadniczych dla francuskiego układu socjalnego ustaw: o 40-godzinnym tygodniu pracy, o płatnych urlopach, zbiorowych umowach, oraz złagodzeniu niektórych dekretów oszczędnościowych dla funkcjonarjuszy państwowych i byłych kombatantów. Prawica ustosunkowała się do pierwszych poczynań rządu z rezerwą. Największe dyskusje wywołał projekt 40-godzinnego tygodnia pracy. Komuniści zgłosili na komisji szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia zasięgu poszczególnych projektów,

—::—::—

Kalisz uczcił swych bohaterów

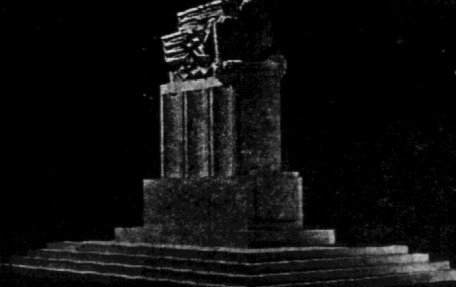

Na miejscu obelisku ustawionego na pamiątkę zjazdu dwóch cesarzy wzniósł Kalisz pomnik ku czci poległych swych synów. Na wyniosłym cokole, pod skrzydłami prastarego orła piastowskiego, sześć tablic mieści nazwiska oficerów i żołnierzy 29 pułku Strzel. Kan., którzy życie dali za Ojczyznę. Umieszczona na frontonie płaskorzeźba przedstawia śmierć bohatera pułku mjr. Stefana Waltera. Pomnik wykonany z piaskowca kieleckiego stanął ze składek społeczeństwa ziemi kaliskiej oraz oficerów i żołnierzy 29-go pułku Strz. Kan. Pomnik wykonany według projektu odznaczonego I-szą nagrodą, na konkursie, a będącego dziełem art. rzeźb. Józefa Proszkowskiego, przy współpracy art. grafika Tadeusza Kasprzyckiego.

DEPESZE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przedolimpijskie zawody gimnastyczne pań w Warszawie

W niedzielę na przystani wioślarskiej Sokoła warszawskiego odbyły się eliminacyjne zawody przedolimpijskie pań w gimnastyce, zorganizowane przez T. G. Sokół Na zawody przybyli: prezes P. K. Ol. płk. Glabisz, wiceprezesi — naczelnik Foryś i inż. Grabowski, przedstawiciele władz sokolstwa i zaproszeni goście.

Program obejmował ćwiczenia wolne na równoważni, na poręczach i w skokach przez konia. Wymienione 4 konkurencje wchodziły w skład ćwiczeń obowiązkowych. Pozatem odbyły się ćwiczenia dowolne na równoważni, poręczach i skoki przez konia.

W ćwiczeniach obowiązkowych pierwsze miejsce zajęła Skirlińska przed Noskiewiczówną, Ciszewską, Wajsówną (Łódź) i Osadnikówną.

W ćwiczeniach dowolnych zwyciężyła mistrzyni Polski Sierońska, która w ćwiczeniach obowiązkowych zajęła 6-te miejsce.

następne miejsca zajęły: Ciszewska, Noskiewiczówna, Stępińska i Majewska.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Sierońska (Śląsk) 75,1 pkt. na 80 możliwych, druga — Noskiewiczówna (Warszawa) 74,7 pkt., trzecia — Cichocka (Warszawa) 74,1 pkt., czwarta — Osadnikówna (Śląsk) 71 pkt., piąta — Skirlińska (Kraków) 70,4 pkt., szósta — Stępińska (Kraków) 70,4 pkt., siódma — Majewska (Śląsk) 70 pkt., ósma — Krukowa (Warszawa) 66,5 pkt.

Ogółem startowało 14 zawodniczek.

Rekord Polski i rekord świata w Łodzi

ŁÓDŹ. Publiczność łódzką spotkał we czwartek wielki zawód, gdyż na zapowiedziany mecz międzyklubowy Warszawianki z ŁKS. nie przybyła drużyna warszawska. Blisko 3-tysięczna publiczność zadowolić się musiała wewnętrznemi zawodami ŁKS.

Sensacyjne wyniki uzyskała Kwaśniewska w oszczepie, ustanawiając nowy rekord Polski i nowy rekord świata w rzucie oszczepem. Rekord Polski ustanowiony został wynikiem 42,60 mtr. w rzucie jednorącz. Nowy rekord świata padł w rzucie oburącz wynikiem 66,49 mtr. Kwaśniewska lewą ręką rzuciła oszczep na 23,89 mtr.

Nowy rekord świata lepszy jest od poprzedniego o 4 mtr. i 6 cm. Dawny rekord należał do Niemki Geljus.

Reszta wyników w zawodach klubowych — na poziomie przeciętnym.

—::—::—

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO WIEDNIA
w meczu ze Śląskiem

KATOWICE. Przy dużem zainteresowaniu publiczności odbył się we czwartek w Katowicach międzynarodowy mecz szczypiorniaka pomiędzy reprezentacją Wiednia, a reprezentacją Śląska. Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 10:1 (1:10).

Drużyna wiedeńska kompletnie zdeklasowała zespół śląski, mając przez cały czas gry olbrzymią przewagę. Wygrali oni bez wysiłku, nie znajdując w Polakach przeciwnika.

—::—::—

MECZE PIŁKARSKIE

WARTA — POGOŃ.

POZNAŃ. Ligowa Warta rozegrała mecz towarzyski z poznańską Pogonią, wygrywając 8:3 (4:1).

Drużyna ligowa wystąpiła bez Fontowicza i Słomiaka. Pierwszego zastąpił nowopozyskany bramkarz Manys, który wykazał brak rutyny. Dla zwycięzców bramki strzelili: Szerfke 4, Twórz, Kryszkiewicz i Nawrat po jednej oraz jedna samobójcza.

LIGOWA GARBARNIA W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA. W czwartek gościł w Częstochowie ligowy zespół Garbarni, który odniósł nieznaczne zwycięstwo nad miejscową Brygadą 2:1 (1:0).

Drużyna ligowa rozczarowała swoją słabą grą. Bramki dla Garbarni zdobył Pazurek, a dla Brygady Heine. Widzów ponad 2.000.

—::—::—

Komuniści zniszczyli obraz N. M. P.

WARSZAWA. Na odczycie Zabotyńskiego, grupa komunistów wywołała awanturę, która przeniosła się następnie na ul. Bielańską, gdzie doszło do bójki. W czasie tej bójki wyrwano przechodzącej wówczas ulicą Marji Kleniewskiej obraz Matki Boskiej, który zniszczono. Policja aresztowała trzech komunistów, z których jeden w czasie ucieczki został ranny.

—o—

Kwiatki sowieckiej biurokracji

MOSKWA. Prasa podaje wciąż nowe fakty stwierdzające, że uchwały plenum komisji kontroli sowieckiej nie są wprowadzone w życie. Urzędy w dalszym ciągu lekceważą interesantów i skargi obywateli nie są rozpatrywane. Dzisiejsza „Prawda" donosi z Charkowa, że okręgowy komitet wykonawczy nie przyjął w tym roku ani jednego interesanta. Nie lepiej przedstawia się sprawa skarg. W charkowskim komitecie wykonaw. leży 699 nierozpatrzonych skarg obywateli. Zaległości w tym roku są jeszcze większe. Z 2163 skarg rozpatrzono zaledwie 659. Nawet skargi na nieprawidłowe wykluczanie z kołchozów nie są rozpatrywane. Z 5-ciu takich skarg rozpatrzono tylko dwie. Zakorzenił się zwyczaj przeadresowywania skarg z jednej instytucji do drugiej, a nierzadkie są wypadki że skargi są przesyłane do osób, na które zostały wniesione.

—o—

Zuchwały napad na policjanta

KATOWICE. Ubiegłej nocy patrolujący policjanci starszy posterunkowy Józef Juraszek i posterunkowy Józef Bartnik natknęli się na jednej z ulic w Bielszowicach na dwóch podejrzanych osobników. W chwili, gdy policjanci usiłowali wylegitymować spotkanych, ci dali do nich kilka strzałów rewolwerowych, raniąc obu. Starszy posterunkowy Juraszek, mimo odniesionych ran zdołał, jeszcze dać w stronę uciekających napastników kilka strzałów, które prawdopodobnie chybiły.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie dokonano operacyj. Juraszek w kilka godzin później zmarł naskutek odniesionych ran. Stan drugiego policjanta jest ciężki. W związku z powyższym napadem główna komenda policji w Katowicach wyznaczyła za ujęcie sprawców, względnie przyczynienie się do ich ujęcia nagrodę w wysokości 1.000 zł.

W terenie i na torach

Wileńscy bokserzy szukają wyjścia
z katastrofalnej sytuacji

WILNO. W Wilnie odbyło się walne zebranie Wil. Okr. Zw. Bokserskiego. Zagaił prezes płk. Iwo Giżycki, powołując na przewodniczącego red. Lachowicza. Zebranie zapowiadało się b. burzliwie, jednak w ostatniej chwili delegaci klubów zaniechali ostrej krytyki poszczególnych członków zarządu i przeprowadzili dyskusję w kierunku wyszukania dróg dla polepszenia katastrofalnej sytuacji boksu wileńskiego. Zebrani doszli do przekonania, że jedynie zgodna i harmonijna współpraca wyda pożądane i tak potrzebne dla boksu Wilno owoce. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu, na czele które go stanął ponownie płk. Iwo Giżycki, uchwalono szereg dezyderatów jako wytyczne dla przyszłych prac Wil. OZB.

M. in. uchwalono jednogłośnie postawić na walnem zebraniu P. Z.B. wniosek za jawnem głosowaniem.

Mistrz piłkarski Bułgarji we Lwowie

LWÓW. W dniu 17 czerwca bawić będzie we Lwowie piłkarski mistrz Bułgarji, Lewski z Sofji. Drużyna bułgarska grać będzie we Lwowie z Pogonią, a następnie uda się na tournee po państwach północnych.

Belgijczycy w Polsce

Projektowany na dzień 21 bm. międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja został ostatecznie odwołany spowodu braku funduszów ze strony polskich organizatorów.

Natomiast PZLA zaprosił dwóch czołowych lekkoatletów belgijskich Verharta i Gevaerta na przedolimpijskie zawody eliminacyjne w Warszawie w dniach 28 i 29 bm.

Na tych samych zawodach, jak już donosiliśmy, startować będzie pięciu zawodników czołowych Węgier, a mianowicie: Kovacs Szabo, Kolen, Simon i Varszegyi.

Ponadto na omawiane zawody zaproszony został austrjacki zawodnik, biegacz Eisbergerer.

Polscy lekkoatleci na mistrzostwach w Anglji

PZLA postanowił wysłać na lekkoatletyczne mistrzostwa Anglji w dniach 10 i 11 lipca br. następujących zawodników:

Kucharskiego, Noji Lokajskiego i Turczyka.

Wymienieni zawodnicy zostali już na wspomniane mistrzostwa zgłoszeni, jednak wyjazd ich zależeć będzie od subwencji jaką PZLA spodziewa się uzyskać od czynników państwowych.

—o—

Dahlins na polskiej eliminacji w chodzie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie zawody eliminacyjne przedolimpijskie w chodzie na dystansie 40 klm.

W zawodach tych startować będzie doskonały zawodnik łotewski, Dahlins który przybędzie do stolicy Polski w nadchodzący piątek.

Walasiewiczówna wyrównała rekord świata

CLEVELAND. Walasiewiczówna, która pod koniec bież. miesiąca przyjedzie do Polski, prowadziła ostatnio energiczny trening w Cleveland, gdzie stale zamieszkuje ze swymi rodzicami.

Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych w Erie, Polka uzyskała znakomity wynik na 100 mtr. — 11,6 sek., wyrównując w ten sposób nowoustanowiony rekord świata przez Amerykankę Stephens.

O mistrzostwo Polski w piłce wodnej

KATOWICE. We czwartek odbył się w Katowicach mecz w piłce wodnej o mistrzostwo Polski, w którym drużyna EKS. Katowice pokonała Hakoah z Bielska 10:6 (6:1).

Dla zwycięzców bramki strzelili: bracia Karliczek, Jankowski, Scholz i Schwen.

Konkurs na hymn i marsz sportowy

Jak już podawaliśmy, Państw. Urząd W. F. i P. W. rozpisał konkurs na hymn i marsz sportowy. Tekst słowny odznaczać się winien zapałem i siłą, powinien być łatwy, ale nie banalny, posiadać koloryt sportowy, przyczem unikać należy rozziewów i trudnych zbitek spółgłoskowych. Pożądane jest, aby słowa do hymnu sportowego były poważne, w miarę uroczyste, a słowa pieśni marszowej miały charakter pogodny, radosny.

Konieczne jest, aby teksty były zastosowane do możliwości muzycznych (okres, zdanie muzyczne, rytmika). Utwór, przeznaczony na marsz, powinien być krótki i składać się ze zwrotek.

Teksty słów do konkursu nadsyłać należy w 3 jednobrzmiących egzemplarzach pod adresem: PUWF. i PW., Warszawa, Myśliwiecka 3, w terminie do 30 b. m. Każdy egzemplarz powinien być podpisany godłem autora. W dołączonej zapieczętowanej kopercie, oznaczonej temże godłem, umieścić należy imię, nazwisko i adres.

PUWF. przeznaczył za słowa do hymnu i za słowa do marszu po dwie nagrody w wysokości 300 i 200 zł.

Konkurs na muzykę przeprowadzony będzie po rozstrzygnięciu konkursu na słowa.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE OLIMPJADA W 1940 R.

HELSINGFORS. Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet - Latour opuścił wczoraj Finlandję, żegnany przez przedstawicieli rządu fińskiego, Komitetu Olimpijskiego oraz delegatów organizacyj sportowych.

Hr. Baillet - Latour bawił w Finlandji w celu zapoznania się z możliwościami zorganizowania na terenie Finlandji igrzysk olimpijskich w 1940 r. P. Latour oglądał z samolotu tereny przyszłej olimpjady w okolicach Lahti i Kuopi. Pozatem w dniu swego odjazdu uczestniczył wraz z prezydentem republiki w uroczystościach położenia kamienia węgielnego pod budynki przyszłych terenów olimpijskich.

W rozmowie z przedstawicielami prasy p. Latour oświadczył, że tereny i urządzenia sportowe Finlandji nadają się doskonale dla przeprowadzenia igrzysk olimpijskich. Przedstawiciel niemieckiego Komitetu Olimpijskiego p. Lewald, który bawił w Finlandji wraz z p. Latour, dodał ze swej strony, że Finnowie, jak żaden inny naród, zasługują na to, aby na terytorjum ich kraju urządzona została przyszła olimpjada.

Decyzja w sprawie urządzenia przyszłej olimpjady w Finlandji lub w Tokio zapadnie dopiero na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w końcu lipca w Berlinie.

DRUSKIENIKI— ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

Zdrój solankowy (5,7 proc.) do kąpieli. Złoża borowinowe. Solanka do picia. Najnowsze i bogate urządzenia w Zakładzie kąpielowym. Cieplo-światło i wodno elektrolecznictwo. Leczenie słońcem powietrzem i ruchem. Baseny. Kąpiele kaskadowe i rzeczne. Leśna stacja klimatyczna. Sezon do 30 go września.

UROCZYSTA PROCESJA W DNIU BOŻEGO CIAŁA

WILNO. Wczorajsze uroczystości Bożego Ciała stały się imponującą manifestacją uczuć katolickich naszego miasta i wzięło w nich udział kilkadziesiąt tysięcy wiernych oraz liczne pielgrzymki z poza Wilna.

O godzinie 10 rano w kościele św. Kazimierza w obecności Kapituły i przedstawicieli władz J. E. ks. Metropolita Jałbrzykowski otoczony licznem duchowieństwem od prawił uroczystą sumę, w międzyczasie zaś czynione były przygotowania do pochodu ulicami miasta.

Procesja ruszyła około godziny 12 przy biciu w dzwony we wszystkich kościołach, udekorowanemi ulicami: Wielką, Zamkową, pl. Katedralnym i Mickiewicza do kośc. św. Jerzego.

Na przedzie szły szkoły powszechne i średnie, potem związki zawodowe, sportowe, cechy, pielgrzymki zamiejscowe, akademicy, organizacje religijne, procesje parafjalne, duchowieństwo zakonne, zaś tuż przed baldachimem Kapituła.

W procesji widziane były liczne orkiestry, zaś przed każdym z kościołów na trasie pochodu oczekiwały orkiestry wojskowe z kompanjami honorowemi. Niosącego Przenajświętszy Sakrament J. E. ks. Metropolitę prowadzili wojewoda Bociański, pułk. Ocetkiewicz i inni przedstawiciele władz.

J. E. ks. biskup Michalkiewicz w skutek nagłego zasłabnięcia nie mógł przejść całej trasy i od Katedry zmuszony był wrócić do domu.

Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz państwowych, wojska, miejskich z prez. Maleszewskim, Senat USB. z rektorem Staniewiczem, prezydjum Sądów z prezesem Wyszyńskim i Kaduszkiewiczem, naczelnicy urzędów niezespolonych i inni.

Procesję zamykała kompanja wojska z orkiestrą oraz chór. Wzdłuż trasy procesji były ustawione ołtarze a mianowicie przy kościele św. Kazimierza, św. Jana, przy Bazylice i przy kościele św. Jerzego.

Gdy uczęstnicy procesji dotarli na pl. Orzeszkowej przy ołtarzu koło kośc. św. Jerzego J. E. ks. Metropolita odprawił krótkie modły poczem nastąpił moment udzielenia błogosławieństwa wiernym.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" i schowaniem Przenajświętszego Sakramentu w kośc. św. Jerzego.

Kto chce być w posiadaniu
SZCZĘŚLIWEGO LOSU
niech śpieszy do kolektury
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10.

STRUMIENIAMI WODY ROZPROSZONO
awanturujących się w Gierwiatach chłopów

WILNO. Onegdaj w dzień w Gierwiatach wynikło zajście między mieszkańcami pobliskich wsi Zawielce i Sokołojce.

Z uwagi na gorszący charakter awantury, która każdej chwili przybierała na sile i mogła pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, nastąpiła interwencja obecnych na miejscu dwóch policjantów. Awanturnicy widząc, że dwóch z pośród nich A. Jermaka i J. Tarło zatrzymano, natarli na posterunkowych i odbili Tarłę, natomiast Jermaka policjanci skierowali na posterunek.

Tłum pijanych parobków ponownie zaatakował policję, usiłując uwolnić zatrzymanego, a gdy to nie udało się, w stronę policji posypały się kamienie i padło kilka strzałów.

W międzyczasie na miejsce zajścia przybyło jeszcze kilku policjantów, lecz napastnicy mimo kilkakrotnych wezwań nie chcieli ustąpić i w dalszym ciągu napierali, rzucając wciąż kamieniami.

Ze strony policji, zagrożonej przez podekscytowany tłum, padło kilka strzałów ostrzegawczych w górę, co cokolwiek wstrzymało awanturników i policja mogła wycofać się pod posterunek.

W chwilę potem do Gierwiat przybyła sprowadzona z Michaliszek motopompa strażacka, tak że tłum rozpędzono strumieniami wody.

Większy oddział policji przywrócił spokój w miasteczku, przyczem 7 najbardziej agresywnych awanturników, którzy przewodzili tłumowi, aresztowano.

Od kul, które padły ze strony tłumu, zostały ranne dwie postronne osoby, w tem jedna kobieta.

Poszwankowani oni zostali bardzo lekko, tak że nic im nie grozi.

Zuchwały oszust

WILNO. Na skutek listów gończych zatrzymany został bezrobotny Albin Marczuk, który dopuścił się zuchwałego oszustwa. Podając się za wysłannika urzędu pożyczek państwowych, odwiedził on pewnego właściciela folwarku niedaleko Wilna i zażądał okazania posiadanych przez niego obligacyj.

Wczasie przeglądania obligacyj oszust zamienił koperty. Wartość skradzionych obligacyj obliczana jest przez poszkodowanego na kilkanaście tysięcy złotych. Przy zatrzymanym Marczuku nie znaleziono ich jednak.

Zabójca z ul. Raduńskiej
w szpitalu dla chorych psychicznie

WILNO. Zabójca Nawrockiego, właściciel baru przy ul. Raduńskiej Rachmiel Dawidson, jak wiadomo, przebywał w więzieniu na Łukiszkach.

Onegdaj Dawidson począł zdradzać objawy anormalności, tak że zaszła potrzeba zbadania go przez lekarzy specjalistów.

W tym celu przewieziono go do szpitala psychjatrycznego przy ul. Letniej, gdzie ulokowano w odpowiednio chronionej salce.

Zachodzi przypuszczenie symulacji, lecz czy tak jest, istotnie orzekną lekarze.

Na Fundusz Obrony Narodowej

WILNO. Wydział Powiatowy powiatu wileńsko - trockiego na posiedzeniu w dn. 9 b. m. uchwalił wystąpić do Rady Powiatowej z wnioskiem o wyasygnowanie kwoty zł. 5.000 na Fundusz Obrony Narodowej.

Ponadto na temże posiedzeniu Wydział Powiatowy, mając na względzie cel uchwały Rady Ministrów o budowie 100 szkół na Wileńszczyźnie, powiększył dotację na cele budownictwa szkolnego z 19.000 złotych na 24 tysiące złotych.

—o—

Delegacja łotewska

WILNO. W dniu 11 b. m. przybyła do Wilna delegacja Łotewskiego Ministerstwa Rolnictwa, celem omówienia zagadnień meljoracyjnych, związanych z pracami delimitacyjnemi na granicy polsko - łotewskiej.

Prace odwadniające pas graniczny są prowadzone przez oba zainteresowane państwa od 1934 r. Termin zakończenia tych robót przewidziany jest z końcem lipca r. b. Obrady potrwają około dwóch dni.

Wydawanie zaświadczeń walutowych eksporterom drzewa

WILNO. Ministerstwo Przemysłu i Handlu upoważniło m. in. następujące organizacje do wydawania zaświadczeń walutowych eksporterom drzewa: 1) na materjały tarte i wyroby stolarskie — wydaje Biuro Sekcji Materjałów Tartych — Wilno, Dominikańska 1.

2) Na papierówkę, kopalniaki, slipry, podkłady i materjały ciosane wydaje Biuro Sekcji Papierówki Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych — Wilno, Wileńska 14.

3) Na drobne okrągłe, opał i słupy — wydaje Komisja Parytetowa przez Biuro Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych — Wilno, Wileńska 14.

—o—

Wywrócił się kajak

WILNO. Koło Werek wywrócił się kajak i jadący Zygmunt Twerkowicz (Żwirowa Góra) wpadł do wody.

Z pomocą tonącemu pośpieszyli dwaj żołnierze, którzy go uratowali.

Krzyż na miejscu katastrofy
przy ul. Dąbrowskiego

WILNO. Przy ul. Dąbrowskiego w miejscu gdzie zginęli śp. Kiernowicz i śp. Poprzycki z inicjatywy kolegów zmarłych ustawiono krzyż, a na nim napis „Młodemu życiu oddanemu w walce z przestworzem. Pamięci naszych lotników".

Pod tym napisem umieszczone są nazwiska zmarłych.

Pod krzyżem złożone są wiązanki kwiatów.

PIĄTEK
Dziś 12
Onufrego jutro Antoniego

Wschód słońca g. 2 44
Zachód słońca g. 7.53

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 11-go czerwca rb.

Ciśnienie średnie: 757.
Temperatura średnia: +20.
Temperatura najwyższa: +23.
Temperatura najniższa: +17.
Opad: —
Wiatr: poł. - wschodni.
Tendencja: barom. wzrost ciśnienia.
Uwaga: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 12 czerwca r. b.

Pogoda chmurna z przejaśnieniami i przelotnemi deszczami oraz ze skłonnością do burz.

Dość ciepło.

Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

—::—::—

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— **Zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Święta Morza.** Dnia 8. 6. o godz. 17-ej w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Nowogródku odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego „Święta Morza", na którem wyłoniono Komitet i odczytano program uroczystości, związanych ze „Świętem Morza".

— **Konferencja starostów województwa nowogródzkiego.** Dnia 8. 6. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja starostów województwa nowogródzkiego. Posiedzeniu przewodniczył p. wojewoda Adam Sokołowski. Na konferencji poruszano szereg aktualnych spraw, związanych z terenem.

— **Z Wojewódzkiego Komitetu „Święta Morza".** Dnia 4 b. m. pod przewodnictwem prezesa Okręgu Nowogródzkiego L. M. K. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie Wojew. Obyw. Komitetu „Święta Morza" ziemi nowogródzkiej.

Na posiedzeniu tem przedstawiciel Zarządu Głównego L. M. i K. omówił projekt obchodu tegorocznego „Święta Morza" na terenie całej Polski, a szczegółowo w Warszawie i Gdyni.

Obchód „Święta Morza" rozpocznie się dnia 27 czerwca 1936 r. W czasie obchodu Pan Prezydent R. P., wicepremjer Kwiatkowski, oraz kontradmirał p. Jerzy Świrski, wygłoszą przez radjo przemówienia. Wysłuchanie tych przemówień postanowiono udostępnić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa.

Pozatem we wszystkich powiatach zostały powołane Obywatelskie Komitety Powiatowe, w gminach — Komitety Gminne, a w poszczególnych miejscowościach — lokalne. Szczegółowe programy obchodu opracują Powiatowe Komitety dla swoich terenów. Niezależnie od tego omówiono sposób urządzenia zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i spławu do Gdyni. Zbiórka na F. O. M. trwać będzie od dnia 27 czerwca do 3 lipca 1936 r.

Tegoroczny obchód „Święta Morza" jest organizowany pod hasłem: „Dozbrojenia Polski na morzu".

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele władz, urzędów, duchowieństwa, organizacyj społecznych, uznali Zarząd Okręgu L. M. i K. za Komitet Wykonawczy „Święta Morza", a siebie za Obywatelski Komitet Wojewódzki.

Wszystkie organizacje społeczne są proszone o zwracanie się po potrzebne materjały propagandowe i dekoracyjne do Lokalnych Komitetów do dnia 20-go czerwca 1936 r.

— **Powiatowy Komitet „Święta Morza" w Lidzie.** Ostatnio w Lidzie powstał Powiatowy Komitet „Święta Morza". Ustalono następujący program obchodu:

1) W dniu 27 czerwca rb. dekoracja miasta i capstrzyk o godz. 20-ej.

2) W dniu 28 czerwca rb. godz. 11 nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem wojska i organizacyj.

3) O godz. 13-ej w sali kina „Era" akademja. Wstęp na akademję I-szy rząd po 20 gr., balkon i reszta miejsc na parterze za nabyciem znaczka F. O. M. w kwocie 5 gr.

4) Dnia 29 czerwca wycieczka pociągiem popularnym do Niemna. W Niemnie zawody pływackie i kajakowe, zabawa ludowa oraz puszczanie wianków.

— **Potajemne gorzelnictwo.** Dnia 3. 6. u mieszkańca kolonji Maciuki, gm. trabskiej, powiatu wołożyńskiego, Smagury Leona, został zakwestjonowany aparat większych rozmiarów do pędzenia samogonki o pełnym komplecie, 6 litrów samogonki, oraz wywar po samogonce. Jak się okazało, Smagura miał wspólnika, był to Czerniawski Piotr, mieszkaniec tej samej kolonji.

— **Nielegalne posiadanie broni.** Dn. 6 czerwca rb. zakwestjonowano u Misiury Aleksandra, mieszkańca wsi Dajnowo Hermaniskie, gm. werenowskiej, pow. lidzkiego, nielegalnie posiadaną przez niego fuzję pojedynkę, łamankę.

W ubiegłym tygodniu zostali ujęci na kłusownictwie Kosma Włodzimierz i Szyburta Maksym, mieszkańcy wsi Nuść, gm. bakształskiej, pow. wołożyńskiego. U wymienionych zakwestjonowano fuzję myśliwską berdankę, oraz zabitego dzika.

— **Zabójstwo w czasie bójki.** Dnia 5. 6. we wsi Czobryń, gm. lipniskiej, pow. lidzkiego, w czasie kłótni o zaoranie miedzy został pobity kamieniami Jerzy Dubowicz przez swego brata Ignacego Dubowicza i jego syna. Poszkodowany został na następny dzień odwieziony do szpitala w Sobotnikach, gdzie tejże nocy zmarł.

KRONIKA SŁONIMSKA

— Program święta PW i WF. W dniach 12, 13 i 14 czerwca br. na stadjonie PW i WF odbędzie się doroczne święto PW WF z następującym programem:

Dnia 12 czerwca godz. 15. Zbiórka zawodników i zawodniczek na stadjonie oraz wydanie instrukcyj sędziom i zawodnikom. Godz. 18. Otwarcie zawodów i defilada zawodników. Godz. 16,30 grupa „A" skok wdał; gry sportowe (siatkówka, koszykówka); grupa B. przedbiegi na 100 m. dla panów rzuty, skok wzwyż dla pań. Godz. 17,30 grupa A.— przedbiegi na 100 m. rzuty; grupa B a) skoki dla panów gry sportowe dla panów, b) przedbiegi 60 m. dla pań. Godz. 18.30 grupa A. przedbiegi na 400 m, skok wzwyż; grupa B. a) przedbiegi 100 m. dla panów rzuty dla panów, b) siatkówka dla pań Godz. 19,30 uroczysty capstrzyk po ulicach miasta.

Dnia 13 czerwca br. godz. 8,00, zbiórka zawodników. Godzina 8,30 grupa A —międzybiegi na 100 i 400 m. rzuty (ciąg dalszy); grupa B. — przedbiegi sztafety 4 na 100 m. i 4 na 400 m.; rzuty (ciąg dalszy) dla panów, gry sportowe dla grupy A i B. Godz. 9,30: Grupa A. skoki — dokończenie; grupa B —skoki (dokończenie) dla panów, skoki dal pań, rzuty dla pań Od godz. 8,30 strzelanie z broni małokalibrowej o OS I, II i III klasy, strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej o nagrodę przechodnią PPW. G. 15. Grupa A finał 100 m., bieg 400 m. finał, gry sportowe, Grupa B — finały rzutów i finały skoków dla panów, gry sportowe dla pań. G. 16. Grupa A — finały rzutów, finały skoków; grupa B finał biegu 100 m. i finał biegu 400 m. dla panów, gry sportowe dla obu grup. G. 17. Grupa A — bieg 1500 m. Grupa B — bieg 1500 m, bieg sztafetowy 4 na 400 m; finał 60 m. dla pań. G. 18. Bieg kolarski 20 klm. Dn. 14 czerwca br: Godz. 9,15 Zbiórka oddziałów i organizacyj na stadjonie P W. i WF. Godz. 9,30 — Raport. G. 10 Msza św. polowa G. 12 —defilada. G. 15 wspólny obiad żołnierski na stadjonie; G 16 Finały —dalszy ciąg zawodów. Siatkówka panów, hazena pań. G. 17 pokaz modeli latających, siatkówka pań, koszykwka panów. Godz. 19 Zakończenie zawodów rozdanie nagród i dyplomów. Dnia 10 bm. odbyła się odprawa kierowników i sędziów w Komendzie PW. Strzelanie odbywać się będzie z broni dostarczonej przez Komendę PW. Lista kierowników i sędziów jest następująca: pp. kierownik zawodów — mjr. Pająk, sędzia główny — por. Wojtowicz, sekretarz zawodów — sierż. Karaszewski, gospodarz zawodów — podchorąży ZS Domczuk lekarz zawodów dr. Komornicki i ppor lek. dr. Pyszczyński, pisarze — Rymsza i Szot. Kierownik biegów — prof. Papieski, sędziowie Gruszecka ppor. Buczyński, prof. Sykulski Michałowski starter — sierż. Karaszewski, kierownik skoków — por. Katapski, sędziowie — Babicki, Gutowski ppor. Dąbrowski, Frąckiewicz, Łykowski, kierownik rzutów — por. Bordziłowski, sędziowie — ppor. Rachwał prof. Marowski, Dobosz, Ożarzewski por. rez. Kukuez ppor. rez. Łoc: Kierownik biegu kolarskiego — por. Otto, sędziowie — por. Ślusarczyk, ppor. Burzyński, prof. Papieski i przedstawiciel PKS starter— sierż. Karaszewski. Gry sportowe pp. Gruszecka, Iwanowska i Papieski. Kierownik strzelania — kpt. Zienkiewicz, sędziowie — nacz. Rutkowski, przedstawiciel PKS i po 2-ch podoficerów z 79 i 80 pp. Zawodnicy winni być punktualni na zbiórkach by nie powodować zwłoki i zamieszania.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Każdy powinien zobaczyć!

W niedzielę, dnia 7 b. m. otwarta została międzyszkolna wystawa prac, wykonanych przez młodzież klas I — III na lekcjach zajęć praktycznych.

Bezstronny obserwator zwiedzający wystawę zostaje miłe zaskoczony. Wierzyć się nie chce, że wszystko, co widzi, zostało wykonane przez chłopięce lub dziewczęce ręce na lekcjach tego przedmiotu, o którym szerszy ogół wie jeszcze bardzo mało, a nawet nie przypuszcza, jakie nowe wartości wnosi on w program nowego gimnazjum.

Rodzice, którzy mają dzieci w gimnazjach, wszyscy, którzy interesują się szkołą i jej obecną reformą, nie mogą ominąć wartościowej okazji, jaką daje otwarta wystawa do poznania roli zajęć praktycznych w nowoczesnej szkole.

Od kierowników ognisk metodycznych, zorganizowanych przez Kuratorjum dla ułatwienia nauczycielstwu rozwiązywania problemów, związanych z nauką zajęć praktycznych, p. Bańkowskiej Regny i p. Narudzkiego Wacława, którzy z entuzjazmem oprowadzają po wystawie, ilustrującej dorobek całorocznej pracy nauczycieli i nauczycieli gimnazjów wileńskich, dowiadujemy się szczegółów niezmiernie ciekawych i bardzo interesujących. Ze zdumieniem stwierdzamy, że nasze dzieci po ukończeniu klasy pierwszej umieją zręcznie obchodzić się ze strugiem, że długi szereg wyrobów z drzewa: półki, podstawki, pudełka, kasetki, stołeczki, narty, kajaki i t. p., to sprzęty nie tylko wykonane, ale i zaprojektowane przez uczniów i uczenice. O tem ostatniem świadczą wystawione równocześnie rysunki i karty robocze. Możolne zestawienia cen zużytego materjału i uwzględnienie w kalkulacji wartości pieniężnej zużytego na pracę czasu, nadają całej sprawie niepośledniej wartości.

Uderzają wielka rozmaitość prac, ciekawa ich forma, często bardzo proste, ale nadzwyczaj dowcipne rozwiązania i zrozumienie celowości przedmiotu.

Ponieważ wszystko, począwszy od pomysłu, jest pracą poszczególnej jednostki, której nauczyciel niczego nie narzuca, a tylko czuwa nad poprawnością wykonania pracy, trudno spotkać dwa identycznie wykonane przedmioty. Unikanie szablonu i banalności, oto hasło i drogowskaz pracy. Daje się to zauważyć przy oglądaniu prac wykonanych przez klasę drugą z metalu. Nieco wyczerpana pomysłowość form idąca na wyścigi z troską o wygląd estetyczny dały rewję przedmiotów użytkowych, n. p. naczyń kuchennych i przepięknych cacek, które mogą stanąć jako ozdoba w każdym salonie.

Najdłużej jednak zatrzymać się trzeba przy stołkach klasy trzeciej. Materjałem, z którego powstały przepiękne popielniczki, kałamarze, puderniczki, lichtarze, lampy elektryczne, pudełeczka na biżuterję, flakony i t. p. jest oczywiście szkło.

Najbardziej zadziwia widza to, że oprócz wyzyskanej misternej techniki obchodzenia się ze szkłem płaskiem, które młodzież umie szlifować, matować, wycinać w różnych kształtach, zaopatrywać w mniejsze lub większe otwory, obserwuje wyzyskanie jako materjału buteiek, zużytych żarówek elektrycznych, uszkodzonych szklanek lub słojów, które młody artysta kraje do swojej potrzeby tak, jakby były zrobione nie z kruchego szkła, lecz podatnej plasteliny. To naprawdę warto zobaczyć.

Oglądając wszystkie wyżej wspomniane prace widzimy, że wykonywali je nie tylko uczniowie, ale i uczenice. Informują nas o pracę w drzewie, metaforfuują nas o pracę w drzewie, metaforfuują nas o szkle wchodzą jako techniki dodatkowe w zakres programu gimnazjów żeńskich, niezależnie od szycia, jako pracy podstawowej.

W tym dziale widzimy piękne prace wykonane z materjałów i tkanin bieliźniarskich i kostjumowych oraz liczne eksponaty o charakterze zdobniczym. Bezwzględnie przestrzega się tutaj zasady, że technika zdobnicza ma wypływać z samego materjału.

Obserwujemy dążenie do wyrobienia poczucia estetyki i wpojenia w uczennice przekonania, że istnieją szerokie możliwości wyrażania piękna, wykluczające wzory oklepane.

Zdobnictwo o charakterze regjonalnym oparte jest wyłącznie o autentyki bez nieudolnych często naśladownictw.

Zwiedzający wystawę nie powinien ominąć kącika, w którym znalazły miejsce eksponaty międzyszkolnego ośrodka tkackiego, zorganizowanego przez Kuratorjum przy gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie.

Widzimy prace początkujących, wykonane na warsztacikach wałkowych i wielopodnóżkowych. Piękne płótna i tkaniny wykonane z lnu, wskazują, że nurtujące w społeczeństwie hasła o charakterze społeczno - gospodarczym mogą właśnie w szkole znaleźć należyty wyraz i doraźne urzeczywistnienie.

W ośrodku tkackim, kierowanym przez p. Bodzińskiego, wyrabia młodzież również wełniane kilimy, które wystawione są w okazach reprezentujących drogę rozwojową techniki kilimkarskiej.

Kilimy są projektowane przez uczniów klas I i II i dają dowód, jak nasi chłopacy wiążą rytmikę ornamentacyjną z harmonją barw.

Kto wie, czy właśnie zwiedzenie tej wystawy nie skłoni wielu rodziców, aby zachęcili swe dzieci do skorzystania z okazji pobierania nauki, która wyrobi w nich zamiłowanie do pięknej tkaniny oraz zrozumienie techniki i procesu tworzenia się ozdoby.

Wystawa mieszcząca się w gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie przy ul. Dominikańskiej Nr. 3/5, jest otwarta codziennie od godz. 8 do 14 i od 16 do 18 do soboty, 13 b. m. włącznie.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny w sklepie Ludwisarska Nr. 11, w. 18.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Występy Janiny KULCZYCKIEJ
Dziś „BAL W SAVOY'u"
W śledzielę o g. 4 pp.
„Hrabina Marica"

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8,15 wiecz.
UPIORY
Ceny zniżone.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o g. 8,15 wiecz.
„Chcę właśnie ciebie"

Koniokrad z Łotwy

BRASŁAW. Komenda Pow. w Brasławiu otrzymała informację, że obywatel łotewski Akim Gorszenkow, zawodowy koniokrad, zamieszkały po stronie łotewskiej przy samej granicy, po wyjściu z więzienia, po porozumieniu się z elementem przestępczym, dokonał kilku kradzieży na terenie pow. brasławskiego. Powiadomiono o tem KOP., strażnicę w Dubinowie, gm. plusiańj, z prośbą o zwrócenie baczniejszej uwagi na przemyt koni, wyznaczono czego było ujęcie w nocy z dnia 8 na 9 bm. przez patrol tej placówki na polach wsi Szewieliszki, gm. brasławskiej, 2-ch osobników, prowadzących konie. Na widok placówki osobnicy ci poczęli uciekać, porzucając konia. Jednego z uciekających, Akima Garszczkowa, ujęto i przekazano władzom sądowym.

NOTATKI RADJOWE

WIELKIE AUDYCJE RADJOWE Z OKAZJI „DNI KRAKOWA".

W związku z odbywającemi się obecnie w Krakowie „Dniami Krakowa" Polskie Radjo organizuje cały szereg transmisyj radjowych, celem udostępnienia wszystkim słuchaczom najciekawszych momentów tych wielkich imprez.

Audycje te rozpoczęło Polskie Radjo dnia 9 czerwca, transmitując w przeddzień „Dni Krakowa" z Placu Szczepańskiego koncert orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z udziałem chóru „Echo".

Impreza piłkarska, odbywająca się w ramach imprez „Dni Krakowa", a mianowicie mecz Kraków — Belgrad, transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w niedzielę, 21 b. m. w godzinach wieczornych o 22.00.

Celem zainteresowania naszej emigracji sztuką ludową z okolic Krakowa, Polskie Radjo nadaje w sobotę, dnia 13 czerwca, o godz. 20.15 audycję dla Polaków z zagranicy z Krakowa p. t. „Sztuka z pod strzechy zdobywa Polskę".

Następną skolei imprezą, transmitowaną przez radjo, będzie niedzielny koncert chórów i towarzystw śpiewaczych i muzycznych województwa krakowskiego, jaki odbędzie się na Wawelu w niedzielę, dnia 14 czerwca o godz. 20,20. Koncert ten poświęcony będzie w całości utworom polskim w wykonaniu chórów i orkiestry pod dyrekcją J. Życzkowskiego i J. Kisry. Nie jest wykluczone, że ten koncert przyniesie radjosłuchaczom wspaniałą niespodziankę w postaci śpiewu Kiepury, gdyż jak mówią, ma on być w tym czasie w Krakowie.

W niedzielę, dnia 21 czerwca Polskie Radjo transmitować będzie z Rynku tradycyjną uroczystość mieszczaństwa Krakowskiego, a mianowicie abdykację króla kurkowego. Transmisja rozpocznie się o godz. 16,30. Wieczorem tego samego dnia wszystkie rozgłośnie nadadzą koncert p. t. „Ziemia krakowska w tańcu i śpiewie", o 21,30.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

Programy radjowe

WILNO.

Piątek, dnia 12 czerwca.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Koncert orkiestry dętej. 7,30 Program dzienny. 7,35 Informacje. 7,40 Wesoła muzyczka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Z arcydzieł Franciszka Schuberta (płyty). 12,20 Audycja dla szkół. 12,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,55 Skrzynka rolnicza. 13,05 Dziennik południowy. 13,15 Muzyka popularna (płyty). 14,15 — 15,30 Przerwa. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,39 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,45 Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. 16,00 Popularne utwory kompozytorów polskich w wykonaniu T-wa Mandolinistów „Kaskada". 16,25 Recital śpiewaczy Aleksandra Białakowa. 16,45 Skarby Polski. 17,00 Melodje Suppe'go w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 W świetle rampy, wygłosi Zofja Dembińska. 18,10 Każdemu wolno zagrać, audycja z Wystawy Krótkofalarskiej. 18,25 Dialog — „Turyści i Wilno", przeprowadzą Ryszard Zawistowski i Zbigniew Kopalko. 18,40 koncert reklamowy. 18,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19,00 Koncert kameralny. 19,30 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20,25 Wiejska dyplomacja, obrazek obyczajowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 Wiadomości sportowe ogólne. 22,15 — 23,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

WARSZAWA

Sobota, 13 czerwca 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12,03 Muzyka lekka z Ciechocinka. 14.30 Koncert. 15.45 „Muzyka do nas przyszła" — W. Budzyńskiego, wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów. 19.00 Muzyka lekka w wyk. Wileńskiej Orkiestry Kameralnej. — 19,45 Chór Dana śpiewa piosenki. O 20,15 Audycja dla Polaków zagranicą „Sztuka spod strzechy zdobywa Polskę". 21,00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu St. Mikuszewskiego. 21,30 „Sprzedam kamień" — humoreska radjowa w pięciu djalogach. — 22,15 Muzyka rozrywkowa. 23,00 Muzyka tanecznа

Czy należało powiedzieć o tem MĘŻOWI?

Jerzy zawsze twierdził, że to co przedewszystkiem przyciągnęło go do mnie — i teraz jeszcze tak bardzo odróżnia mnie od innych kobiet — to moja śliczna naturalna cera. „Tyle kobiet" mówi on, „ma błyszczące oczy lub grudki pudru". Oczywiście, że używam pudru do twarzy, ale wygląda on zupełnie naturalnie, ponieważ jest „eteryczny". Eteryczny puder do twarzy jest dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to zostało kiedykolwiek osiągnięte. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany. Jest to nowy sposób fabrykacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon przylega równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno, tak bardzo różniące się od stereotypowych pudrów, które nadają wygląd „maquillage'u". Sensacyjny wynalazek „eteryczniego" pudru uczyni przewrót w pojęciach o pudrze do twarzy. Wypróbuj dziś jeszcze.

HELIOS Pawilon. Tajemnica luksusowego „DOMU Nr. 56"
W roli królowej nocnych lokali, promieniująca, olśniewająca urodą KAY FRANCIS oraz Ricardo Cortez i Gene Raymond.
Nadprogram: Atrakcje. Początek o 2-ej.

PAN Doktór X
Dziś film o „księżycowym mordercy
Wyjątkowa atrakcja — twarz w twarz z najdziwniejszemi wydarzeniami.
Nadprogram: dwa przepiękne dodatki i najnowsze aktualja.
Ceny: balkon 25 gr. parter 34 gr. wiecz. od 40 gr.

Kino „Światowid" Mickiewicza 9.
Szampańska operetka filmowa p. t.
„Księżniczka Czardasza"
Humor. Śpiew. Cygańska muzyka. Tańce.
W rol. gł. „Marta Eggarth, Hans Soenker, Paul Kemp i inni
Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe

Sprawca pobicia Znamierowskiego

WILNO. Winnym pobicia właściciela drukarni przy zaułku Św. Michalskim 14, Znamierowskiego, okazał się robotnik jego J. Sokołowski. Zatrzymano go do wyjaśnienia sprawy.

Pożar pod Dryświatami

BRASŁAW. W kol. Podriszki, gm. dryświackiej spaliły się dom mieszkalny, chlew i stodoła z przybudówką oraz sprzęty domowe, zboże, 5 sztuk świń, 2 wozy i sanie Anieli Sześcierń. Straty poszkodowana oblicza na zł. 700. Równocześnie spalił się dom mieszkalny, chlew, stodoła, sprzęty domowe, zboże, 2 wozy, sanie, uprząż, należące do Juljana Grochowskiego. Straty — zł. 650. Jak ustalono, przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja pieca chlebowego. W czasie ratowania mienia odniósł ciężkie uszkodzenie ciała, zagrażające życiu, Juljan Grochowski, którego odwieziono do szpitala w Brasławiu.

KARALUCHY i PRUSAKI tępi bezpowrotnie
TANATOL
Badać wszędzie

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DOKTÓR X"

„PAN"

Zupełnie specjalny gatunek wzruszeń dają filmy t. zw. niesamowite. Boris Karloff zdobył monopol na straszenie ludzi z ekranu, ale robi to szablonowo i unypiająco. „Doktór X" r6 wnieź przypomina wyświetlany rok temu film „Człowiek wilk", ale jest od niego znacznie lepszy i niesamowitszy. Fabuła opiera się na motywie podświadomych zbrodni lunatycznych. Patologiczne morderstwa budzą dreszcz na ubrania. Wśród wykonawców widzimy renomowanych speców od potworności Jest więc Lionel Atwill i Fay Wray. Tu ostatnia uparcie jest przez wytwórnie filmowe angażowana do różnych „King - Kongów" i innych „Gabinetów figur woskowych" choć niejedno krotnie wykazała, że lepiej się nadaje do obrazów „normalnych".

Dla rozproszenia zbyt czarnych myśli użyto komika Lee Tracy który umiejętnie wywiązał się ze swego zadania.

Naogół film wywiera silne wrażenie co zawdzięczać należy dobrej reżyserji Michała Curtiza. Widzieliśmy ostatnio film tego reżysera „Kapitan Blood". W dziale filmów niesamowitych nakręcił Curtiz (recte Kertesz) „Gabinet figur woskowych".

„Doktór X" nie przynosi ujmy Curtizowi i zawodu widzowi. Na sezon letni nieco za ciężki to film, ale dla amatorów mocnych przeżyć nie robi to chyba różnicy. Tad. C.

Lokale

Słoneczny, duży pokój umeblowany do wynajęcia na parterze. Wejście niekrępujące. Łazienka, telefon. Zygmuntowska 22 m. 1. Tel. 6-40.

Do wynajęcia pokój słoneczny i ciepły z niekrępującem wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

Letniska

LETNISKO w folwarku dom 5-cio pokojowy nowoodremontowany, częściowo umeblowany z kuchnią, lodownią, staw, miejscowość sucha, las sosnowy przy letnisku, od stacji Kiena 8 kilome trów. Dowiedzieć się — Trocka 11 m. 7 hr. Mohla.

Różne

GINĄCY Z GŁODU I NĘDZY B. PLUTONOWY W. P. zgłosił się do Caritasu o pomoc. Potrzeba dla niego bielizny i ubrania, oraz jakie takie nakrycie. Caritas daje mu obiady, ale nie może zaopatrzyć go w odzienie. Zjada go robactwo, a według badań jest to człowiek bardzo zacny. Tą drogą prosimy o pomoc do Caritasu, ul. Metropolitalna 1 w godzinach od 9 do 3 po poł. pod „Dla b. plutonowego".

B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzeźbiarskich i malarskich. Bliższe szczegóły można otrzymać w Caritasie, Metropolitalna 1 od 9 —15 w dnie powszednie.

WSTĘPUJE DO KLASZTORU uboga panienka. Potrzebna jest jej skromnutka wyprawa. Można jej dopomóc przez Caritas, ul. Metropolitalna 1 w godzinach od 9 do 15 w dnie powszednie.

GOODCHILD 40)

SKORPJON

Pewnego wieczoru Celina wyszła sama z hotelu i weszła do kasyna. Inspektor podążył za nią. Krupier znał piękną panią i miał zawsze zarezerwowane miejsce dla niej przy stole. Celina usiadła i wyjęła z torebki grubą paczkę banknotów.

Tym razem powodzenie odwróciło się od niej. Jedna za drugą niknęły tysiącfrankówki w rękach krupiera. Celina przegrywała obojętnie, jak automat. Gra, najwidoczniej, nie sprawiała jej, ani radości, ani przykrości. Patrząc na jej piękną twarz, Mc. Line po raz pierwszy dostrzegł w niej jakąś niezwykłą suchość i obojętność.

Celina była bardzo zmieniona, od czasu wyjazdu z Wenecji. Gorące napoje, narkotyki, czy też jakaś tajemna rozpacz była tego przyczyną? Może zrozumiała nareszcie, jak błędną drogę obrała? Może nadeszła odpowiednia chwila, aby przerwać zbrodniczy łańcuch, opasujący ją i uratować, chociażby wbrew jej woli?

Celina wstała od stołu, dopiero, gdy przegrała wszystko, do ostatniego franka. Krupier szepnął, że jest gotów przyjąć od niej czek na dowolną sumę, ale potrząsnęła głową, z wyrazem znudzenia i obojętności. Odeszła od stołu. Mc Line obszedł spiesznie salę dookoła i spotkał się z nią we drzwiach.

— Pan tutaj?

— Przecież powiedziałem pani: dowidzenia. To pani mówiła „żegnam".

— Pan znowu śledzi mnie?

— Skąd pani to przyszło do głowy?

— Przecież pan nie myśli, że ja uwierzę, że to jest tylko przypadek?

— A jeśli to jest przypadek?

Zamknęła oczy i, wzruszona szczerze wzięła jego rękę w swoją dłoń.

— Chodźmy stąd na powietrze... źle się czuję!

Mc Line wyprowadził ją na terasę.

— Tutaj jest lepiej!

— Tak. Nienawidzę tego miejsca, a jednak bywam tutaj codziennie!

— Poco?

— Nie wiem, to pomaga... zapomnieć!

— O czem?

— Pan znowu męczy mnie pytaniami!... Poco pan tu przyjechał? To on przysłał pana? Czyżby on uważał dotąd za konieczne śledzenie mnie?

— Nikt mnie nie posyłał. Wyjechałem z Wenecji, za pani radą.

— Prosiłam, żeby pan wyjechał do Ameryki.

— Nie miałem zamiaru uciekać tak daleko!

— Pan mnie śledził, ja wiem dobrze!

— Niech pani mnie wysłucha, — powiedział Mc Line, — jakże mogłem śledzić panią, kiedy nie miałem najmniejszego pojęcia, gdzie pani zniknęła? Wprost: los lubi żartować sobie z ludzi i dlatego skrzyżował znowu nasze drogi.

— Pan powinien mnie unikać!

— Pani naprawdę chciałaby tego?

— Tak... nie... Ach, ja sama nie wiem, co mówię!

Na terasie rozległy się kroki. Mc Line odwrócił się i zobaczył Katteringa. Amerykanin stał opodal i przyglądał się im złemi oczyma.

— Amosie, — powiedziała Celina, nie tracąc panowania nad sobą, — przecież panowie się znają?

— Cóż to, Celino, obiecałaś mi czekać w sali, a kiedy przyszedłem, powiedziano mi, że wyszłaś z jakimś młodym panem.

— Tak... czułam się niedobrze... Pan Henderson był tak uprzejmy, że towarzyszył mi tutaj.

— Muszę panu podziękować...

— Niema za co...

Ciemne oczy Katteringa błyszczały od powstrzymywanej złości.

— Czas wracać, Celino!

— Czy masz ochotę odejść stąd?

— Bardzo proszę!

— Dobrze.

Celina uśmiechnęła się do Mc Line'a i odeszła. Kattering wsunął ręce głęboko w kieszenie i spojrzał wyzywająco na rywala.

— Czy wiadome jest panu, młody człowieku, że hrabina ma zostać moją żoną?

— Owszem.

— W takim razie, jakiem prawem pan pozwala sobie jej asystować?

— Nie rozumiem pana?

— Nie rozumie pan? Pan poznał się z nią w Anglji. W jakim celu znalazł się pan w Wenecji? Dziwnym trafem właśnie tam, gdzie i ona była! Teraz pan przyjeżdża do Monte Carlo. Pan chce, żebym ja uwierzył, że te wszystkie spotkania są zupełnie przypadkowe?

— Mam nadzieję, że ona uwierzyła w to, ale pana nie mam ochoty oszukiwać! Ona mi się bardzo podoba!

— I pan się do tego przyznaje?

— A dlaczegóżby nie?

— Bo w ten sposób naraża się pan na poważne niebezpieczeństwo!

— To bardzo zabawne! Cóż pan zamierza zrobić?

— Potrafię zabezpieczyć moją żonę od napaści jakichś tam awanturników! — srożył się Kattring.

— Żonę! Pan wyprzedza wypadki!

— To do pana nie należy! Nie będę więcej rozmawiał z panem! Moje sprawy osobiste tylko mnie mogą obchodzić. Niech pan to sobie dobrze na wąsnamota, panie Henderson!

Ze złośliwym uśmiechem Kattering odwrócił się i odszedł. Znalazł w hotelu Celinę rozgniewaną i zdenerwowaną.

— Ja nie zgodzę się, żeby pan mówił do mnie takim tonem! — oznajmiła.

— Poczekaj, — przerwał jej Amos, — Teraz ja chcę mówić: musisz skończyć raz nazawsze z temi miłostkami!

— Miłostki!

— Tak, z tym Hendersonem! Od pierwszego dnia, kiedy go zobaczyłem, zrozumiałem, że między wami coś jest.

— Jakież to głupie! Pożegnałam się z nim w Wenecji. Nie przychodziło mi nawet do głowy, że jeszcze się zobaczymy.

— Dlaczegóż więc on się tu znalazł?

— Czy mogę zabronić mu podróżować, gdzie mu się podoba?

— Mogłaś uniknąć rozmowy z nim.

— Było mi niedobrze.

— Głupia wymówka!

— Jeżeli pan będzie sobie pozwalał tak mówić do mnie...

— Tak, ja będę mówił do końca: jutro opuszczam Monte - Carlo, jeżeli pojedziesz ze mną, to tylko jako moja żona. Zrozumiałaś?

— Zrozumiałam.

— Radzę więc natychmiast powziąć decyzję. Odkładasz z dnia na dzień, a mnie znudziło już to czekanie. Jutro weźmiemy ślub ze wszystkiemi ceremonjami, albo pożegnamy się.

— Dobrze, — odpowiedziała cicho Celina, — Ja pomyślę.

Kattering podszedł do drzwi i, zatrzymując się w progu, dodał:

— Przepraszam, jeżeli byłem ostry. Ale chciałem, żeby między nami nie było żadnych nieporozumień.

— Rozumiem...

— Ten drab ośmielił się drwić ze mnie, tego ja jemu nie daruję. Powiedz „tak", to zaraz się uspokoję!

— Ja pomyślę...

— Dobrze. Dzwonią już na kolację.

Ultimatum przestraszyło Celinę. Machinalnie przebrała się i zeszła do sali restauracyjnej. Jakgdyby przewidując jej odpowiedź przychylną, Amerykanin kazał przybrać stół kwiatami i podać szampana. Humor jego nie zmienił się: był wesoły, usłużny i uważny.

— Pan i pani Kattering wyjeżdżają jutro? — zapytał, po kolacji, pochylając się nad jej piecami.

— Tak, — Szepnęła z trudem Celina.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 2. Redaktor Henryk Kassyanowicz